

„DOBRE JEST,  
GDY POGLĄDY MAŁŻONKÓW SĄ ZBIEŻNE”  
KONFLIKT MAŁŻEŃSKI W POLSCE LAT  
SZEŚĆDZIESIĄTYCH XX WIEKU  
W ŚWIETLE EGO-DOKUMENTÓW

AGATA KLIMEK

---

Na przestrzeni XX wieku nastąpiły ewidentne i długofalowe przemiany w obrębie instytucji rodziny, a także małżeństwa, na co wpływ miało wiele czynników. Za jeden z najistotniejszych należy uznać zmianę statusu kobiety w społeczeństwie i jej wkroczenie do publicznej sfery życia. Była to głównie konsekwencja działań ruchu feministycznego, a także aktywizacji zawodowej kobiet. Po II wojnie światowej następował coraz znaczniejszy wzrost udziału kobiet w życiu publicznym – w Europie wynikało to między innymi z konieczności odbudowy poszczególnych krajów ze zniszczeń wojennych, ponadto w krajach Europy Środkowo-Wschodniej uzawodowienie kobiet stało się istotnym elementem socjalistycznej ideologii równości płci<sup>1</sup>, zaś w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych udział i równe prawa kobiet na rynku pracy były ważnym postulatem feminizmu drugiej fali. W obliczu tego procesu nieodzowna stała się także transformacja funkcji obu płci w rodzinie i małżeństwie, które ewoluowało w kierunku modelu partnerskiego. Tym samym odchodzono od tradycyjnych, patriarchalnych wzorców, lokujących kobietę i jej zadania w sferze rodzinno-domowej, mężczyźni zaś przyznających miano głównego żywiciela rodziny. Nowe, XX-wieczne ideały były więc przychylne emancypacji kobiet zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej. Zmianie uległa także rola i zakres kompetencji rodzica, gdyż część obowiązków wychowawczych

---

AGATA KLIMEK – historyk; pracownik Muzeum Krakowa. E-mail: agataz.klimek@gmail.com. ORCID 0000-0002-0847-2454.

<sup>1</sup> O równości płci w krajach Europy Środkowo-Wschodniej zob. szerzej: Penn i Massino 2009; o równości płci w powojennej Polsce zob. Grabowska 2018.

przejęły rozwijające się w drugiej połowie stulecia ośrodki dziennej opieki nad dziećmi. Rozszerzał się również system państwowej opieki nad matką i dzieckiem (zob. Prost *et al.* 2000, 85–91; Żarnowski 2005, 51–52). Ponadto pojawiła się tendencja do zmniejszenia się rozmiarów rodziny i ograniczenia liczby przychodzącego na świat potomstwa, czemu sprzyjały coraz popularniejsze i coraz skuteczniejsze metody antykoncepcji. Bardzo ważnym, charakterystycznym dla omawianej epoki czynnikiem, który należy wymienić w kontekście przemian rodziny i małżeństwa, jest również rozluźnienie norm obyczajowych (zob. Prost *et al.* 2000, 95–96): dewaluacja instytucji małżeństwa i wzrost liczby rozwodów (zob. Rosset 1986, 179–180), stosowanie metod antykoncepcyjnych itp.

W przypadku Polski wymienione transformacje były w drugiej połowie stulecia w dużym stopniu związane z nastaniem rządów komunistycznych i przeprowadzeniem reform ustrojowych, gospodarczych oraz społecznych, które wywarły znaczny wpływ na życie codzienne obywateli. Wiele czynników, które oddziaływały na kształtujący się nowy model rodziny i małżeństwa, należy kojarzyć z pierwszymi dekadami okresu PRL – z latami pięćdziesiątymi i sześćdziesiątymi, kiedy zaczęto przyswajać nowe wzorce, w ówczesnej retoryce określane mianem „nowoczesnych” (zob. Tyszka 1982, 24–25). Ową „nowoczesność” w komunistycznym wydaniu można odnieść do wielu przemian zachodzących w życiu społecznym. W kontekście życia rodzinnego i małżeńskiego należy tu wymienić powojenną aktywizację zawodową kobiet (zob. Jarosz 2000, 219–220), która wpłynęła na zanikanie podziału obowiązków uwarunkowanego płcią, i związane z nią posunięcia na drodze prawnej i socjalnej (Jarosz 2000, 232), prowadzące do przejęcia przez państwo części funkcji opiekuńczych związanych z potomstwem. Ponadto był to okres upowszechniania się idei świadomego macierzyństwa i kontroli urodzeń, która w długofalowej perspektywie oznaczała zmniejszanie się rozmiarów rodziny. Wprowadzony w 1946 roku obowiązek zawierania ślubów cywilnych, a także możliwość cywilnego rozwodu spowodowały zeświecczenie i pewną deprecjację związku małżeńskiego – ślub kościelny stał się niejako uzupełnieniem państwowej ceremonii i nie każdy decydował się na jego zawarcie, wzrastała też liczba rozwodów. Zmieniały się także oczekiwania i cele związane z rodziną i małżeństwem – na znaczeniu zyskały emocjonalne funkcje tych instytucji, a o wyborze partnera życiowego coraz częściej decydowały głównie względy uczuciowe (Szacka 2003, 384; Tyszka 2003, 24). Dewaluacji uległo również pojmowanie posiadania dzieci w kategoriach obowiązku (Łobodzińska 1974, 122–124). Wprawdzie transformacje te, świadczące między innymi o postępującej laicyzacji lub też „rozluźnieniu obyczajów”, w znacznej mierze były tożsame z przemianami zachodzącymi na Zachodzie, jednak w realiach PRL miały dla wielu wydzźwięk

negatywny – kojarzone z nową władzą, mogły budzić w części społeczeństwa wrogo nastawionej do komunizmu opór, niechęć, uprzedzenia. Symbolizowały zerwanie z tradycją, kulturowanymi od wieków ideałami. Konfrontacja szeroko pojętej „nowoczesności” z tradycją była ponadto bezpośrednio związana z trwającym niemalże przez cały okres rządów komunistycznych sporem między państwem a Kościołem katolickim<sup>2</sup>.

Uwikłanie zwykłego człowieka w nową rzeczywistość, pełną antagonizmów, mogło w znacznym stopniu oddziaływać na jego poglądy, wybory życiowe oraz skutkować dylematami moralnymi, rozterkami wewnętrznymi. Mogło również stać się przyczyną sporów i konfliktów toczących się nie tylko na arenie publicznej, ale i w czterech ścianach domu – w atmosferze prywatności, życia rodzinnego. Realia lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych odcisnęły swoje piętno na instytucjach rodziny i małżeństwa, w obrębie których postępowała długofalowa i wyraźna ewolucja. Przemiany te wywoływały mieszane emocje zarówno wśród zwykłych obywateli, jak i ludzi nauki, którzy pośród typowych dla drugiej połowy stulecia zjawisk dotyczących instytucji rodziny i małżeństwa wskazywali aspekty negatywne, mające charakter destrukcyjny, takie jak: alkoholizm, niewierność, nieporozumienia na tle finansowym, rozwody (Rosset 1986, 320–334). Wątpliwości związane z kierunkiem omawianych transformacji okazały się na tyle wyraźne i poważne, że doprowadziły do powstania wśród badaczy i osób zainteresowanych tematem teorii o „kryzysie rodziny”. Warto jednak zaznaczyć, że nie wszyscy się ku niej skłaniali – niektórzy mówili po prostu o zdecydowanych przemianach wynikających z nowych realiów (Kłoskowska 1965, 395; Rosset 1986, 159–162; *Nas dwoje...* 1965, 298–302).

Świadectwem nastrojów i przemian w obrębie rodziny i małżeństwa, charakterystycznych dla pierwszych dekad PRL, będzie niniejszy artykuł, którego celem jest zaprezentowanie zagadnienia konfliktów małżeńskich, które zostały opisane przez autorów wypowiedzi konkursowych pochodzących z lat sześćdziesiątych XX wieku. Stanowi on przykład badań nad historią rodziny i małżeństwa oraz nad związanymi z tą problematyką przemianami kulturowymi zachodzącymi wówczas w Polsce. Warto zauważyć, iż na polskim gruncie badawczym podobnej problematyce poświęca się stosunkowo niewiele uwagi, mimo że jest ona niezwykle istotna dla jak najpełniejszego poznania mentalności, życia codziennego i życia prywatnego polskiego społeczeństwa w minionych epokach.

---

<sup>2</sup> O przemianach obyczajowych i światopoglądowych w drugiej połowie XX wieku w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej zob. np.: Harsch 2007; Lišková 2018; McLellan 2011.

Tekst został poświęcony zagadnieniu konfliktu, wobec czego pragnę wyjaśnić, że pod tym pojęciem rozumiem wszelkie spory, niezgodności oraz nieporozumienia występujące między mężem a żoną na tle światopoglądowym, pragnień i celów życiowych – zarówno te drobne, jak i poważne, niepokojące, mające destrukcyjny wpływ na ich relację. Przez analizę wybranych narracji postaram się wskazać zasadnicze źródła konfliktów małżeńskich opisywanych przez uczestników konkursów. Zastanowię się także nad związkiem między poszczególnymi problematycznymi i spornymi kwestiami a specyfiką epoki. Spróbuję odpowiedzieć na pytanie, czy liczne transformacje, które następowały w obrębie rodziny i małżeństwa w XX wieku, były rzeczywiście odczuwalne w codziennym życiu zwykłych obywateli oraz w jakim stopniu charakterystyczna dla badanej epoki konfrontacja ideałów oddziaływała na relację małżeńską. Swoją uwagę poświęcę również percepcji i werbalizacji konfliktu przez autorów prac konkursowych.

#### PAMIĘTNIKI KONKURSOWE

Niniejszy tekst jest pokłosiem badań prowadzonych przeze mnie na potrzeby pracy magisterskiej. Źródło, które stało się przedmiotem podjętej tu analizy, zasługuje na szczególną uwagę. Jest to wydany w formie publikacji książkowych<sup>3</sup> dorobek pięciu konkursów autobiograficznych, które zostały rozpisane w latach sześćdziesiątych na kanwie zjawiska określanego mianem ruchu pamiętnikarskiego – charakterystycznego dla Polski fenomenu, który należy wiązać z rozwojem polskiej socjologii i inicjatywami przedstawicieli tej nauki podjętymi w okresie międzywojennym. Wówczas swoje badania prowadził Florian Znaniecki, prekursor i popularyzator wykorzystania dokumentów pamiętnikarskich<sup>4</sup> do badań socjologicznych, inspirator pierwszego w Polsce i na świecie konkursu autobiograficznego<sup>5</sup>. Jego inicjatywy trafiły na podatny grunt – myśl badacza kontynuowali jego uczniowie, a wśród nich wybitny polski socjolog Józef Chałasiński (zob. Winławski 1998, 73–76). Zainteresowanie środowiska socjologicznego materiałami o charakterze autobiograficznym przybrało na sile w okresie powojennym i przeżyło największy rozkwit po odwilży gomułkow-

---

<sup>3</sup> Dostęp do pełnego dorobku poszczególnych ankiet okazał się niemożliwy z przyczyn obiektywnych.

<sup>4</sup> Zgodnie z myślą socjologiczną do dokumentów pamiętnikarskich zalicza się (za Franciszkiem Jakubczakiem): „życiorysy, wspomnienia, dzienniki oraz ukierunkowane wypowiedzi biograficzne na określone tematy”. Ponadto dokumenty te można podzielić na: „spontaniczne, domowe, pisane dla siebie oraz inspirowane przez konkursy lub inną formę zachęty” (Jakubczak 1972, 87).

<sup>5</sup> Był to *Konkurs na życiorys pracownika fizycznego* zorganizowany w 1921 roku.

skiej. Organizowano wówczas, przy współpracy z różnymi mediami i instytucjami, liczne konkursy na wypowiedzi autobiograficzne o bardzo różnorodnej tematyce – od wspomnień z okresu okupacji niemieckiej, przez awans społeczny w Polsce Ludowej, aż po ankiety dotyczące aspektów życia rodzinnego respondentów. Stało się to wręcz cechą charakterystyczną socjologii polskiej (Sołoma 1997, 121; Szacka 2003, 48), w obrębie której w omawianym okresie nastąpił renesans metody badań jakościowych<sup>6</sup>.

Najbardziej płodne pod względem liczby podobnych ankiet były lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte<sup>7</sup>, czego wyrazem są narracje poddane tutaj analizie. Stanowią one dorobek pięciu konkursów poruszających w różnym stopniu i zakresie problematykę życia codziennego, a w szczególności życia rodzinnego. Dwa z nich, *Jaka jesteś, rodzinno?* (1962) oraz *Młodzi po ślubie* (1964), zorganizowane zostały przez *Życie Warszawy* – czołowy dziennik stołeczny, adresowany do polskiej inteligencji, którego forma i treść zależne były w dużej mierze od władz PZPR (Łojek, Myśliński i Władyka 1988, 161). Kolejne dwa konkursy przeprowadzone zostały pod kuratelą *Tygodnika Powszechnego* – czasopisma odgrywającego wówczas istotną rolę jako głos środowiska katolickiego: *Tydzień mojego życia* (1961) oraz *Nas dwoje* (1962). Zdecydowanie odmienny profil obu czasopism spowodował, że wśród autorów analizowanych przez mnie wypowiedzi można było znaleźć osoby reprezentujące różne poglądy i postawy życiowe. W narracjach nadsyłanych do redakcji *Życia Warszawy* pojawiło się sporo głosów wprost chwalcących system komunistyczny i pokładających wielkie nadzieje w przemianach zachodzących w różnych obszarach życia, podczas gdy respondenci konkursów *Tygodnika Powszechnego*, w większości praktykujący katolicy, hołdowali tradycyjnym wartościom, szczególnie pielęgowanym w życiu osobistym, zajmując raczej zachowawcze stanowisko wobec wszelkich przesłanek będących wyrazem nowych czasów i nowego systemu. Takiego rozgraniczenia nie można jednak uznać za regułę – wyjątki od niej pojawiały się w obu grupach autorów, wśród których znalazły się też osoby „balansujące” między wspomnianymi opcjami. Prace zebrane w wyniku przeprowadzenia czterech wymienionych wyżej konkursów dotyczyły głównie realiów miejskich, podczas gdy respondentami ostatniej z inicjatyw, której dorobek posłużył mi jako źródło, w przeważającej liczbie były osoby reprezentujące środowisko wiejskie. Mowa tu o konkursie pt. *Jeden miesiąc mojego życia* (1962), organi-

---

<sup>6</sup> Metoda badań jakościowych – metoda nastawiona na interpretację faktów społecznych za pomocą innych technik niż ankieta i wywiad kwestionariuszowy (Sołoma 1997, 124).

<sup>7</sup> W latach 1946–1978 zorganizowano 1103 konkursy pamiętnikarskie, w tym np. w roku 1968 przeprowadzono ich 83, a w roku 1972 – 71 (Gołębiowski, Grad i Jakubczak 1983, 561–630).

zowanym przez *Tygodnik Kulturalny* i Polskie Radio przy współpracy z *Przełgdem Socjologicznym* i miesięcznikiem *Więć Współczesna*.

Wykorzystane tu materiały są niezwykle cennym źródłem informacji nie tylko dla socjologów, ale także, a może przede wszystkim – szczególnie z perspektywy czasu – dla historyków oraz antropologów kultury. Ukazują bowiem różnorodne obrazy rzeczywistości spisane przez „zwyčajnych” ludzi, świadków wydarzeń reprezentujących różne środowiska, mających odmienne poglądy, aspiracje. Jak zauważa Barbara Klich-Kluczevska, świadectwa takie nabierają szczególnej wartości w przypadku badania aspektów życia prywatnego, które najczęściej możliwe jest do uchwycenia w drodze gruntownej analizy przypadków jednostkowych (Klich-Kluczevska 2005a, 176). Perspektywa jednostki jest więc jednym z największych atutów analizowanych wypowiedzi konkursowych, które – co niezwykle istotne dla podjętych badań – zostały zgromadzone w dużej liczbie<sup>8</sup>. Specyficzna problematyka, skłaniająca uczestnika konkursu do zaprezentowania subiektywnej wizji swojej codzienności i życia rodzinnego, jest tym bardziej atrakcyjna, że powoduje zburzenie pewnej bariery intymności, prywatności między świadkiem historii a odbiorcą. Omawiane materiały wydają się jeszcze cenniejsze, kiedy weźmie się pod uwagę fakt podnoszenia przez historyków problemu niewielkiej liczby źródeł o charakterze wspomnieniowym dotyczących okresu PRL oraz zgłaszania przez badaczy postulatu ich gromadzenia przez zbieranie tych pozostających w rękach prywatnych oraz drogą coraz popularniejszej metody *oral history* (zob. Brzostek 2006b, 138; Klich-Kluczevska 2005b, 223–224). W obliczu tego zjawiska może więc dziwić fakt, że analizowane przeze mnie treści nie zostały jeszcze w podobnej skali wykorzystane w celach badawczych<sup>9</sup>. Dorobkiem poszczególnych konkursów warto zainteresować się nie tylko ze względu na jego wartość jako zbioru jednostkowych relacji. Na uwagę zasługuje również samo tło powstania źródła – skala zjawiska i związane z tym imponujące, w przypadku niektórych ankiet, zainteresowanie respondentów<sup>10</sup>.

Rozpatrując wymienione przeze mnie materiały w kategorii źródła historycznego, trzeba też jednak być świadomym wielu czynników, które miały wpływ na proces tworzenia oraz ostateczny kształt tego typu wypowiedzi konkursowych.

---

<sup>8</sup> W każdej publikacji książkowej znalazło się kilkadziesiąt prac konkursowych.

<sup>9</sup> Trzeba jednak podkreślić, że na materiałach konkursowych bazują w swoich publikacjach np. Małgorzata Szpakowska (2003) i Anna Wylegała (2017). W całości opiera się na nich praca magisterska autorki tego artykułu (Klimek 2015).

<sup>10</sup> Dla przykładu na konkurs *Tydzień mojego życia* nadesłano 428 prac, zaś na konkurs *Jeden miesiąc mojego życia* prawie 2000 – zaskoczeni tą liczbą organizatorzy dwukrotnie przekładali termin opublikowania wyników („Tygodnik Powszechny” 5, 4 lutego 1962; „Tygodnik Kulturalny” 43, 28 października 1962; por. Chałasiński 1964, 42).

Mam tu na myśli między innymi okoliczności ich powstania: wymagania organizatorów, oferowane nagrody<sup>11</sup>, motywację respondentów do uczestnictwa w ankietach itp. Należy również uwzględnić problem wiarygodności autora, a więc konsekwencje subiektywizmu wypowiedzi, takie jak wybiórcza pamięć, autocenzura świadoma i nieświadoma. Trzeba pamiętać o specyfice i retoryce epoki, w której powstały narracje, mogło to bowiem znacznie wpłynąć na ich treść oraz zastosowany przez respondentów język (relacja między propagandą owych czasów i związanymi z nią oczekiwaniami organizatorów a rzeczywistym kształtem nadsyłanych wypowiedzi jest jednak zagadnieniem, które w mojej opinii zasługuje na odrębne, rzetelne i szczegółowe studium). Konieczne jest tutaj także wzięcie pod uwagę kilkukrotnej selekcji, jakiej zostały poddane analizowane przeze mnie dokumenty. Jej pierwszy etap to konsekwencja działań poszczególnych jury<sup>12</sup>, decydujących o wyróżnieniu bądź odrzuceniu prac, kolejny to dobór tekstów do ich książkowego wydania (Chałasiński 1964, 5–43; Hennelowa 1965, 5–20; Parzyńska 1965, 5–8; *7 dni życia...* 1965, 5–12).

Ostatnim już elementem selekcji jest wybór narracji, jakiego dokonałam w celu realizacji konkretnego zagadnienia. W związku z tym wśród tekstów poddanych tu analizie pojawiły się narracje opisujące różne aspekty życia małżeńskiego. Pośród ich bohaterów przeważały małżeństwa młode, o stażu nie dłuższym niż kilkanaście lat, zwykle posiadające potomstwo. Ich wykształcenie i zawód były bez wątpienia zróżnicowane; wśród autorów i ich współmałżonków znaleźli się ludzie mający zarówno wyższe, średnie, średnie niepełne, jak i podstawowe wykształcenie, pracujący umysłowo i fizycznie w mieście bądź na wsi, prowadzący własne gospodarstwa. Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, że stosując pojęcie „bohatera” wypowiedzi, mam na myśli zarówno jej autora, jak i opisywane przez niego osoby, w tym wypadku głównie współmałżonków. Określenie „bohater” nie może być więc rozumiane jako synonim „autora”, co jest niezwykle istotne w kontekście badanego tematu. Znany historykowi obraz poszczególnych relacji małżeńskich to subiektywna wizja rzeczywistości, ukazana z punktu widzenia jednej osoby. Jest więc wielce prawdopodobne, że wizja ta nie byłaby tożsama z portretem tego samego małżeństwa nakreślonym przez współmałżonka uczestnika konkursu. Warto tu zauważyć, iż wśród autorów prac napisanych na potrzeby wszystkich pięciu ankiet znaleźli się przedstawiciele obu płci. Narracje, w konsekwencji względnej swobody narzuconych

---

<sup>11</sup> „Życie Warszawy” 24, 28–29 stycznia 1962; „Życie Warszawy” 93, 17 kwietnia 1964; „Tygodnik Kulturalny” 1, 7 stycznia 1962; „Tygodnik Powszechny” 36, 3 września 1961; „Tygodnik Powszechny” 38, 23 września 1962.

<sup>12</sup> W skład jury w przypadku każdego z pięciu omawianych konkursów wchodził przedstawiciel środowiska socjologicznego, publicyści oraz inne cenione postacie.

uczestnikom ram chronologicznych i tematycznych, obejmowały wydarzenia sięgające okresu nawet przed II wojną światową. Tutaj jednak analizie zostały poddane te wypowiedzi i wątki, których treść dotyczyła doby PRL – okresu od lat 1944/1945 aż do momentu powstania źródła, szczególnie zaś dekady lat pięćdziesiątych i przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

W zależności od tytułu konkursu, pytań i wskazówek zamieszczonych w ogłoszeniach oraz od gestii samego autora obraz życia małżeńskiego został przez respondentów zaakcentowany w różnym stopniu i z różną częstotliwością. Opisuując realia swego codziennego życia, swoją rodzinę i małżeństwo, ludzie ci zwracali uwagę głównie na doskwierające im kłopoty, dylematy, kwestie problematyczne i konfliktogenne. Tendencja do narzekania i uwypuklania negatywnych aspektów egzystencji jest w badanych dokumentach bardzo wyraźnie widoczna. Ta obserwacja spowodowała, że postanowiłam ukazać analizowane zagadnienia dotyczące relacji małżeńskiej i życia rodzinnego respondentów przez pryzmat konfliktu. Punkt wyjścia dla moich rozważań stanowiło bowiem konkretne źródło, a jednym z zasadniczych założeń niniejszej analizy stało się oddanie jego charakteru. Omawiając tu poszczególne oblicza konfliktów małżeńskich, miałam więc na uwadze kryterium powtarzalności i reprezentatywności przypadków, uwzględniając także historie nietypowe, wyróżniające się. Skonstruowane przeze mnie wnioski zostały sformułowane na podstawie wszystkich znanych mi przydatnych materiałów.

Od profilu konkretnego organizatora zależało nie tylko ukierunkowanie światopoglądowe autora. Można również zaobserwować wyraźną relację między danym konkursem a charakterem wypowiedzi: w pracach nadesłanych do redakcji *Tygodnika Powszechnego* obraz życia emocjonalnego był przez respondentów mocniej eksponowany, poruszany szerzej i dogłębniej, podczas gdy uczestnicy pozostałych ankiet, szczególnie tych, którym patronowało *Życie Warszawy*, koncentrowali się głównie na sprawach przyziemnych, codziennych troskach i wyzwaniach, czyniąc pozamaterialne zagadnienia kwestią co najwyżej drugorzędną. Warto tu zaznaczyć, że narracje przekazywane do obu pism różniły się też pod względem sposobu opisywania emocji i uczuć. W przypadku prac nadesłanych do *Tygodnika Powszechnego* o miłości i związku pisano z reguły bardziej literacko i wzniosło w porównaniu z pracami odbiorców *Życia Warszawy*, których cechowały rzeczowość oraz dość formalny język. Jeszcze inny charakter miały wypowiedzi nadesłane do *Tygodnika Kulturalnego* – ci autorzy, którzy w swoich tekstach poruszali tematykę życia rodzinnego, ukazywali te zagadnienia przez pryzmat codziennych obowiązków, zadań, kooperacji w zakresie prowadzenia gospodarstwa itp. Większości z nich, zamieszkujących w znacznej mierze tereny wiejskie, praca wypełniała często całe dni i stanowiła wypadkową pozostałych aspektów egzystencji.



W tym miejscu należy zaznaczyć, że mimo zdecydowanej różnorodności analizowanych przeze mnie wypowiedzi źródło o tym charakterze nie pozwala na wyciągnięcie wniosków natury ogólnej. Bezspornie jego cechą jest nie-reprezentatywność – grono uczestników konkursów nie mogłoby stanowić próbki całego polskiego społeczeństwa. Nie ujmuje to jednak w żadnym stopniu wartości niniejszej analizy, której celem stało się ukazanie perspektywy poszczególnych autorów prac konkursowych, oddanie głosu jednostkom, bowiem – jak już wspomniano – jest to najważniejszy walor tych materiałów jako źródła służącego do badania prywatności.

#### MAŁŻEŃSTWO Z ROZSĄDKU

Pragnąc scharakteryzować źródła konfliktów między małżonkami, jakie ujawniają się w kolejnych narracjach konkursowych, należy zwrócić uwagę na to, że w przypadku niektórych małżeństw można szukać ich już na etapie wyboru partnera. Wśród respondentów zdarzali się bowiem ci, którzy bez ogródek przyznawali, że poślubili osoby pod wieloma względami do nich niepasujące. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż autorzy analizowanych prac zwykle postrzegali małżeństwo jako jedyną słuszną drogę życiową<sup>13</sup> – takie przeświadczenie musiało mieć znaczny wpływ na dokonywany przez poszczególne osoby wybór życiowego partnera i było zapewne jedną z zasadniczych przyczyn zawierania związków małżeńskich między ludźmi z różnych względów do siebie niepasującymi. Ślub z rozsądku i innych przyczyn nienależących do sfery emocjonalno-uczuciowej był zjawiskiem często opisywanym, nie należy się jednak temu dziwić, biorąc pod uwagę, że w omawianym okresie miłości nie uznawano jeszcze powszechnie za nadrzędny aspekt, mający decydować o małżeńskim szczęściu (zob. Klich-Kluczevska 2004, 265–266). Niektórzy respondenci akceptowali więc niedoskonały stan rzeczy, czego dobrym przykładem jest postawa „Nciekawego”, który wyraził przekonanie, że „poza małżeństwem nie może być mowy o normalnym, sensownym życiu [...]”. Mężczyzna z pewnością kierował się tym przeświadczeniem, kiedy podjął decyzję o ożenku z kobietą, z którą – jak przyznał – nie łączyła go miłość, lecz brakowało „ele-

---

<sup>13</sup> Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że podobne przekonanie było cechą charakterystyczną dla mentalności ogółu społeczeństwa polskiego w omawianym okresie pierwszych dekad powojennych; demograf Edward Rosset podał, że w Polsce, w stosunku do krajów zachodnioeuropejskich, wskaźnik definitywnego celibatu (trwanie w stanie wolnym do pięćdziesiątego roku życia) był „niewysoki”. Co istotne, dane te dotyczyły okresu późniejszego niż tutaj omawiany, bowiem lat 1960–1980, co może świadczyć o pewnej stabilności przekonań dotyczących małżeństwa jako pożądanej drogi życiowej (Rosset 1986, 90–91).

mentów zasadniczo wykluczających możliwość współżycia”. Pisząc o racjonalnych podstawach swojego postępowania, uznał kojarzenie par w taki sposób za praktykę dość powszechną: „Jak się nie może mieć tego (tej) co się lubi (lubiłoby), to trzeba kontentować się tym, co jest dostępne. Tak i ze mną było i jest. O ile moje obserwacje są słuszne, to w ten sposób dobiera się dość znaczna część par małżeńskich [...]” („Nieciekawo”, *Nas dwoje...* 1965, 70–76). Ta oraz podobne historie znajdujące się w analizowanym dorobku mogą świadczyć o pogodzeniu się z losem i braku większych oczekiwań ze strony respondentów, ale w niektórych przypadkach także o niedojrzałości, braku wyobraźni, braku odpowiedniego przygotowania do dorosłego życia, o czym wspomniała „Anna”, pisząc o swej relacji ze świeżo upieczonym małżonkiem: „Miałam jedynie przy sobie tego młodego obcego chłopca. Bo właściwie to ja jego nie znałam. Widywałam go zawsze wtedy, kiedy był świeży, pogodny, odświętny. A teraz przebywałam z tym samym człowiekiem, a jednocześnie jakże innym [...]. Pomimo że oboje byliśmy bardzo młodzi, jednak każde z nas miało swoje nawyki, przyzwyczajenia” („Anna”, *Jaka jesteś, rodzinno?* 1965, 268).

W relacjach konkursowych można też znaleźć głosy, które w różnym stopniu akcentowały odmienność szeroko pojętego pochodzenia oraz wychowania jako czynników konfliktogennych, mających destrukcyjny wpływ na relację męża i żony. Taką sytuację opisała np. „Nie pracująca zawodowo”, która jako główną przyczynę swojego zamążpójścia wskazała rozsądek: „Po dłuższej znajomości moja ocena kandydata na męża wypadła pozytywnie (później przekonałam się, że więcej kierowałam się chęcią wyjścia za mąż, niż znajomością cech charakteru mojego męża)”. Z konsekwencji tej decyzji kobieta zaczęła sobie zdawać sprawę stopniowo, kiedy między nią a małżonkiem dochodziło do kolejnych konfliktów. Za jedną z przyczyn tego zjawiska uznała „różnice w wychowaniu”: „Pochodziliśmy z różnych środowisk, co przy jakiegokolwiek różnicy zdań mąż zaczął podkreślać. Te sprawy na długie lata zatręły mi życie [...]” („Nie pracująca zawodowo”, *Młodzi po ślubie*, 1966, 83–86). Warto tu zauważyć, że pierwsze dekady PRL faktycznie były okresem sprzyjającym narastaniu antagonizmów na tym tle: wobec propagowanego wówczas egalitaryzmu następowało stopniowe zacieranie różnic społecznych (w pochodzeniu, wykształceniu), wobec czego na ślubnym kobiercu stawały często osoby wywodzące się z różnych środowisk i mające odmienne zapatrywania na wiele spraw<sup>14</sup>. Zjawisko to mogło także wynikać z następujących w czasie rządów komunistycznych migracji ludności z terenów wiejskich do miast (Kosiński 2006, 257).

---

<sup>14</sup> Również niektórzy badacze w latach siedemdziesiątych XX wieku wskazywali, że przyczyną konfliktów między małżonkami mogły być między innymi różnice w pochodzeniu czy też wykształceniu (Dodziuk-Lityńska i Markowska 1975, 32; por. Rosset 1986, 319).

## PRACA ZAWODOWA KOBIEC

Jedną z najistotniejszych przyczyn konfliktów małżeńskich opisanych w analizowanych narracjach okazała się kwestia pracy zarobkowej żony. Zjawisko to należy rozpatrywać w szerszym kontekście aktywizacji kobiet do pracy zawodowej, która uległa znacznemu nasileniu w latach czterdziestych XX wieku w związku z masową industrializacją przypadającą na tamten okres (Żarnowski 2005, 51). Proces ten musiał spowodować zmiany w postrzeganiu funkcji poszczególnych członków rodziny – siłą faktu bowiem, wobec zaangażowania kobiet w publiczną sferę życia, ograniczeniu musiały ulec ich powinności domowo-rodzinne, co przyczyniło się do ewolucji modelu małżeństwa w kierunku relacji partnerskiej, a więc układu niedeterminowanego przez kryterium płci, opierającego się na współpracy małżonków w zakresie obowiązków domowych i rodzicielskich. Niektórzy bohaterowie prac konkursowych akceptowali pracę zawodową żon i postrzegali to zjawisko pozytywnie (Klimek 2017, 826–827; por. Szpakowska 2003, 54–59), ale byli też tacy, dla których okazało się to niełatwe do przyjęcia. Ich negatywne nastawienie do nowych wzorców należy tłumaczyć nie koniecznie złymi intencjami, lecz między innymi tradycyjnym postrzeganiem rodziny i małżeństwa, zgodnie z którym odpowiedzialność za sytuację materialną domowników spoczywała na barkach męża<sup>15</sup>, a także ogólną awersją do przesłanek kojarzonych z nowym systemem. Wrogość mężczyzn wobec aktywności zawodowej małżonki była również często spotęgowana – zgodnie z treścią materiałów konkursowych – zazdrością i związanym z nią brakiem zaufania, świadomością, że pracująca kobieta obraca się samodzielnie w nowym środowisku, nawiązuje nowe relacje (zob. „Mgr inżynier”, *Młodzi po ślubie* 1966, 275–276).

Podjęmowane przez bohaterów analizowanych historii próby nakłonienia małżonki do rzucenia pracy zwykle kończyły się niepowodzeniem mężczyzny, co jednak prowadziło do dalszych antagonizmów. Autorka o pseudonimie „Mgr prawa” po urlopie macierzyńskim wróciła do pracy mimo sprzeciwu męża i „po wielu perypetiach”, co przyczyniło się do zaostrzenia konfliktu między partnerami. Poglądy mężczyzny wskazywały bowiem na miejsce małżonki w domu, z dzieckiem i nie dopuszczały samorealizacji kobiety na niwie zawodowej: „mąż wyrzucił mi, że jestem złą matką, bo sama nie opiekuję się synkiem”. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj dobitne określenie „zła matka”, którą była w opinii swego partnera „Mgr prawa”, gdyż odstąpiła od wzorca, który ten uznawał za jedyny słuszny. Kobietę bardzo raniła przemoc psychiczna ze strony męża:

---

<sup>15</sup> O tradycyjnym postrzeganiu ról męża i żony w okresie wcześniejszym zob. np.: Mędrzecki 2000; Renz 2004, 330–331; Sierakowska 1997, 111.

„Byłam już u kresu sił [...] tłumiłam w sobie gorycz i cierpienie [...]”. Narastające antagonizmy prowadziły do licznych awantur – w wyniku jednej z nich mąż „zbił” autorkę, co okazało się dla ich związku momentem przełomowym i doprowadziło do rozstania pary („Mgr prawa”, *Młodzi po ślubie* 1966, 89–90). Podobną sytuację opisała „Bibliotekarka”, która przyznała, że między nią a małżonkiem od początku znajomości nie było „wspólnoty zapatrywań i zainteresowań”. Kobieta łudziła się, że czas zadziała na korzyść ich porozumienia: „Nie godziłam się z jego poglądami na życie, ale w swojej naiwności sądziłam, że potrafię go w przyszłości przerobić na swoją modłę”. Kiedy „pod wpływem nalegań męża” para doczekała się potomka, respondentka, tak jak „Mgr prawa”, po upływie urlopu macierzyńskiego zapragnęła wrócić do pracy: „Wówczas Henryk orzekł, że powinnam rzucić pracę, bo on zarabia dosyć na nas troje”. Najwyraźniej mąż narratorki należał do grona mężczyzn sceptycznie i z obawami odnoszących się do aktywizacji zawodowej kobiet, pojmujących samorealizację kobiety, zgodnie z tradycyjnym wzorcem, jako równoznaczną z pełnieniem przez nią funkcji żony i matki. Stąd mogło wynikać przeświadczenie Henryka o problemach materialnych jako jedynej możliwej przyczynie podjęcia pracy przez „Bibliotekarkę”. W opinii samej autorki, która postąpiła wbrew woli partnera, u źródeł jego wrogiej postawy w tej kwestii leżała zazdrość o karierę żony, o to, że ma „zainteresowania poza nim” itp. („Bibliotekarka”, *Młodzi po ślubie* 1966, 171–179; zob. też: „Pracownik naukowy”, *Młodzi po ślubie* 1966, 95–98).

#### PODZIAŁ OBOWIĄZKÓW

Kolejnym, obok pracy zawodowej kobiet, bardzo częstym punktem spornym między małżonkami wynikającym z ich odmiennego spojrzenia na rolę męża i żony był podział obowiązków. W sytuacji, kiedy oboje małżonkowie pracowali zawodowo, obowiązki domowe oraz odpowiedzialność za dzieci miały zacząć rozkładać się między dwoje partnerów. Aktywizacja zawodowa kobiet niosła jednak za sobą wiele trudności i problemów życia codziennego, wynikających w znacznej mierze z nieprzystosowania do nowych realiów, a także z nieodpowiednich warunków, niesprzyjających masowemu wkroczeniu kobiet do życia publicznego (zob. Kałwa 2009). Kształtowanie się nowego modelu funkcjonowania rodziny bynajmniej nie przebiegało w sposób płynny, systematyczny – stało się długotrwałym procesem, umiejscawiając tym samym kobiety w swego rodzaju „zawieszeniu”<sup>16</sup>. Suma obowiązków, które spadły na te aktywne

---

<sup>16</sup> O problemie godzenia obowiązków domowych z pozadomowymi we wcześniejszych dekadach zob. np. Sierakowska i Żarnowska 2005, 95–96.

zawodowo, nierzadko przerastała ich możliwości – musiały one bowiem pogodzić pracę zawodową z pracą w domu, gdyż często nie mogły liczyć na pomoc domowników, w tym współmałżonka<sup>17</sup>. Trud wynikający z takiej sytuacji porównywano często do pracy na „dwóch etatach” (zob. Stańczak-Wiślicz i Perkowski 2012, 319–322; Tyszka 1982, 124).

„Nowoczesny”, partnerski podział obowiązków, podobnie jak praca zawodowa kobiet, budził w wielu wypadkach opór i kontrowersje. Wprawdzie część mężczyzn wypowiadających się na łamach prac konkursowych w pełni akceptowała taki stan rzeczy i pochwałała propagowany układ (zob. „Szczęśliwa trzynastka”, *Jaka jesteś, rodzino?* 1965, 149–161; „NN”, *Jaka jesteś, rodzino?* 1965, 179) (należy jednak pamiętać, że przynajmniej w niektórych przypadkach podobne słowa mogły wynikać z chęci uczynienia wypowiedzi atrakcyjniejszą, pożądaną przez jurorów i odbiorców). Także wielu respondentów rozumiało konieczność przejęcia części obowiązków domowych od małżonki, lecz określali to wprost „wyręczaniem” lub „pomaganiem” żonie (zob. „Optymista”, *Jaka jesteś, rodzino?* 1965, 257–266; „Henryk”, *Miesiąc mojego życia...* 1964, 251), co w znacznej mierze mogło wynikać z utrwalonej i wciąż funkcjonującej w mentalności społeczeństwa tradycyjnej wizji podziału ról, zależnego od płci. Jeszcze inni, wyznający właśnie taki pogląd, byli zdecydowanie niechętni zaangażowaniu się w „kobiecie” czynności, co wywarło negatywny wpływ na wiele relacji małżeńskich opisanych w analizowanym źródle. Przykładem może być tutaj wypowiedź „Marianny z Wrocławia”, która uskarżała się na brak pomocy ze strony małżonka: „spada na mnie moc drobnych spraw gospodarskich, porządkowych, wychowawczych; ich organizacja i wykonanie. [...] Przeważnie jestem z tymi licznymi zajęciami (i przygnębieniem stąd wynikającym) sama, choć powinniśmy im »stawić czoło« we dwoje. Mężowi trudno byłoby jednak obniżyć loty [...]”. Cytat ten wskazuje, że brak chęci mężczyzny do współpracy z żoną na arenie domowej wynikał z jego przekonania o wyższości w stosunku do kobiety, co sama autorka nazwała „egocentryzmem”. Przyczyn takiego ustosunkowania męża, które – jak przyznała – powodowało u niej „żal”, „niepokój” oraz obawy o przyszłość związku, „Marianna z Wrocławia” dopatrywała się w wychowaniu mężczyzny, który wyrastał w tradycyjnym podziale ról, „pod opiekuńczymi skrzydłami mamy [...], reprezentującej typ kobiety oddanej służbie dla rodziny”. Respondentka miała zaś zupełnie odmienne aspiracje: „Moje pokolenie kobiet nie chce kontynuować tego rodzaju ideału”. Jako osoba

---

<sup>17</sup> Według badań przeprowadzonych przez OBOP wśród mieszkańców Warszawy w 1959 roku dwie trzecie dorosłych mężczyzn nie zajmowało się prawie wcale gospodarstwem domowym (Brzostek 2006a, 104).

wierząca była więc przedstawicielką bardziej „postępowego” głosu katolickiego („Marianna z Wrocławia”, *Nas dwoje...* 1965, 52–53). Pod jej opinią dotyczącą pozycji kobiety w rodzinie prawdopodobnie podpisałyby się wiele pozostałych uczestniczek ankiet, sądząc po ich wypowiedziach na ten temat (zob. „Magda Warszawianka”, *Jaka jesteś, rodzino?* 1965, 47–50; „Poza nawiasem”, *Nas dwoje...* 1965, 212–213).

Brak pomocy męża doskwierał także tym respondentkom, które z różnych przyczyn nie pracowały zawodowo. Narzekały one na brak czasu, rutynę, samotność. Wśród nich znalazły się kobiety, które nie spodziewały się, że założenie rodziny niesie za sobą liczne wyrzeczenia i kompromisy. Taką osobą była np. „Alicja” – „oszołomiona” macierzyństwem, codziennie doświadczająca przemocy psychicznej („drczenia”) ze strony męża, który krytykował, jeśli wierzyć kobiecie, niemal każdy jej ruch. Atmosfera między małżonkami, pełna „awantur” i „ataków szału” mężczyzny, była w tym przypadku na tyle trudna, że autorka w swojej pracy konkursowej wspomniała o możliwym rozstaniu pary, o myślach samobójczych, a także przyznała, że śni jej się sytuacja, w której morduje męża. Zgodnie z treścią wypowiedzi „Alicji” przyczyną jej fatalnego samopoczucia był nie tylko nadmiar obowiązków, ewidentna niechęć do ich wypełniania oraz agresja ze strony małżonka. Kobieta, kiedyś dobrze zapowiadająca się rzeźbiarka, zupełnie nie odnalazła się w roli pełnoetatowej żony i matki, co zaznaczyła bardzo wyraźnie: „Przecież żyłam wspaniale, rzeźbiłam, czytałam, miałam czas, na teatr, koncert, na życie towarzyskie, nieźle przy tym zarabiałam. Zachciało mi się miłości, małżeństwa – no i skończyła się niezależność i życie sztuką” („Alicja”, *7 dni życia...* 1965, 86–97; zob. też: „Ewa”, *Nas dwoje...* 1965, 223–224; „Halina”, *Jaka jesteś, rodzino?* 1965, 94–96).

#### RÓŻNICE NA TLE RELIGIJNYM

Bardzo wyraźnie widoczną w analizowanych pracach konkursowych przyczyną konfliktów między małżonkami były także różnice na tle religijnym, które bez wątpienia należy umieścić w szerszym kontekście, jakim był wówczas spór między państwem a Kościołem katolickim. W atmosferze licznych antagonizmów wynikających ze starcia „nowoczesnych”, laickich ideałów z tradycją chrześcijańską zdarzało się, że na zawarcie małżeństwa decydowały się osoby o zupełnie odmiennym zapatrywaniu na kwestie wiary. Tak stało się np. w przypadku związku „Mężczyzny”, uważającego dążenie do Boga za główny cel małżeństwa. Jego żona była osobą niezaangażowaną religijnie, ponadto dała się poznać jako materialistka, podążająca za duchem nowych czasów, co absolutnie nie odpowiadało autorowi: „Na próżno idą usiłowania, by w domu zaprowadzić taką atmosferę, że sprawy Boże są naczelnymi. [...] Ważne jest przede wszyst-

kim [dla żony], by otoczyć się tym, za czym ludzie dziś tak szalenie gonią: to wygrana w grze liczbowej i rozmaite przedmioty wygody”. Takie nastawienie kobiety wywołało rozgoryczenie i liczne obawy respondenta dotyczące przyszłości. Brak zgodności w kwestiach religijno-światopoglądowych uznał on bowiem za poważną przeszkodę dla relacji dwojga: „w tym co najważniejsze nie zgadzamy się” i poświęcił temu znaczną część swojej wypowiedzi. Autor, przywiązujący bardzo dużą wagę do budowania rodzinnej atmosfery i kultywowania tradycji, wyznał: „Bronię się jak mogę, by nas nie zalał materializm praktyczny. [...] Nie udaje się stworzyć jakiejś tradycji rodzinnej. Po wielkich trudach i oporach z jej [żony] strony udało się wprowadzić jeden wspólny posiłek całej rodziny dziennie”. To małe osiągnięcie nie wzbudziło jednak w „Mężczyźnie” większych nadziei na poprawę sytuacji, zgodną z wyznawanymi przez niego ideałami. Wprost wskazał natomiast opisane antagonizmy jako destrukcyjnie wpływające na związek i będące przyczyną kolejnych sporów: „Świadomość niezrozumienia wzajemnego zrodziła napięcie i częstą okazję do spięć, ostrzejszych słów” („Mężczyzna”, *Nas dwoje...* 1965, 150–155; zob. też: „Aspera”, *Nas dwoje...* 1965, 139–144). Drugą stroną podobnego konfliktu reprezentował „Szary”, którego religijna żona pragnęła, by małżonek – wierzący, lecz nie praktykujący – „zmienił się w pożądanym kierunku”. Mężczyzna, przekonany o niebagatelnym znaczeniu wspólnoty poglądów dla dobrej relacji z partnerką, postanowił ulec kobiecie: „Doszedłem do przekonania, że dobrze jest, gdy poglądy małżonków są zbieżne” („Szary”, *Nas dwoje...* 1965, 56–63).

W niektórych przypadkach wyraźny antagonizm w kwestii wiary był więc sprawą bardzo istotną, determinującą relację małżeńską i codzienne życie rodziny, mogącą spowodować poważne konflikty. Jednak nie wszyscy respondenci przywiązali tak dużą wagę do podobnych różnic w małżeństwie, czego dowodem niech będzie wypowiedź autorki tekstu pt. „Poza nawiasem”: „Uważam, że u ludzi prawdziwie kulturalnych ta różnica [światopoglądów] może nie odgrywać żadnej roli”. Cytowana tu kobieta pod pojęciem „różnicy światopoglądów” rozumiała odmienny stosunek do religii („Poza nawiasem”, *Nas dwoje...* 1965, 209–214), pomijając tym samym ewentualne różnice zapatrywań na inne kwestie. Spór na tle religijnym mógł więc toczyć się między mężem a żoną jedynie na płaszczyźnie filozoficznej i nie oddziaływać znacznie na ich wspólne wybory i ustosunkowanie do życia.

#### KONTROLA URODZEŃ

Bardzo często opisywanym lub przynajmniej wspomnianym przez respondentów, także tych wierzących, punktem spornym między małżonkami stała się kwestia kontroli urodzeń. Nie ulega wątpliwości, że w omawianym okresie było

to zagadnienie kontrowersyjne, polaryzujące opinię społeczną<sup>18</sup>. Temat kontroli płodności uległ w Polsce nagłośnieniu mniej więcej w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku. Miało to związek z powszechnym dotąd brakiem odpowiedniej edukacji społeczeństwa w kwestii płodności oraz antykoncepcji, co powodowało, że w wielu wypadkach uciekano się do aborcji, którą zalegalizowano 1956 roku przy zdecydowanym sprzeciwie Kościoła katolickiego. Wcześniej, jak się przypuszcza, co roku wykonywano nielegalnie setki tysięcy takich zabiegów (Okólski 1983, 263–274). Zgodnie z przekonaniem, że liczba aborcji dokonywanych przez Polki byłaby mniejsza<sup>19</sup>, gdyby społeczeństwo miało odpowiednią wiedzę i możliwości w zakresie kontroli płodności, w późnych latach pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych podjęto starania mające na celu polepszenie dystrybucji informacji na ten temat. W sprzedaży dostępne były wówczas dwa rodzaje środków antykoncepcyjnych, trzeba jednak zaznaczyć, że zaopatrzenie polskiego rynku w te produkty nigdy nie zaspokoilo popytu, a wobec ograniczonej dostępności skutecznych środków zapobiegających ciąży wciąż uciekano się do legalnej już wówczas aborcji (Okólski 1983, 263–274).

Autorzy analizowanych narracji opisywali swoje opory – zarówno natury światopoglądowej, jak i estetycznej – dotyczące stosowania antykoncepcji. „Barbara Marcinkowska” określiła swój stosunek do ingerencji w płodność następującymi słowami: „niedoskonałość, a raczej specyfika stosowania wszelkich środków antykoncepcyjnych dla każdej kobiety (i chyba nie tylko kobiety), mającej chociaż cień poczucia estetyki, czyni je wszystkie nie do zaakceptowania” („Barbara Marcinkowska”, *Jaka jesteś, rodzino?* 1965, 23). Takie odczucia respondentki mogły faktycznie być spowodowane jej wrażliwością estetyczną, co nie wyklucza, że u źródeł jej opinii leżały względy religijne – stosowanie środków antykoncepcyjnych w tym wypadku mogło być pojmowane jako odarcie aktu seksualnego z przypisywanej mu mistyki (zob. też „Stanisław S.”, *Nas dwoje...* 1965, 235–236). Jednakże w zakresie stosowania środków zapobiegających ciąży oraz wyboru konkretnych metod kontroli płodności (środki antykoncepcyjne bądź naturalne planowanie rodziny) pary, jeśli wierzyć autorom analizowanych narracji, zwykle pozostawały zgodne („Marianna z Wrocławia”, *Nas dwoje...* 1965, 50–51; „Maria”, *Nas dwoje...* 1965, 83).

---

<sup>18</sup> Szerzej o kwestii kontroli urodzeń w Polsce Ludowej – Ignaciuk 2016; w powojennej Europie – Harris 2018. O planowaniu rodziny w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego zob. np. Gawin 2000.

<sup>19</sup> Dla przykładu w roku 1965 w warszawskich szpitalach i ambulatoriach dokonano 9823 zabiegów usunięcia ciąży, co stanowiło 67% w stosunku do odbytych porodów, których liczba wyniosła 14 733 (Łobodzińska 1974, 114).



Zdecydowanie konfliktogennym zagadnieniem okazał się zaś dylemat aborcji, przed którym stanęło wiele opisanych w źródle małżeństw. „Alinę” do dokonania zabiegu nakłonił mąż, który „od początku nie chciał dziecka”, ponadto para nie miała odpowiednich warunków do powitania na świecie potomka. Konsekwencją tego czynu było bardzo złe samopoczucie kobiety, zarówno psychiczne, jak i fizyczne, a także kryzys małżeński: „zaczęły się psuć coraz bardziej nasze wzajemne stosunki. Zbliżał się kryzys. Pierwszy bardzo poważny kryzys. [...] omal nie rozeszliśmy się. [...] Narastały żale, a byliśmy zbyt kulturalni, by wybuchnąć i kłócić się”. W przypadku tej pary konflikt nie przejawiał się więc agresją słowną i kłótniami – praktyki takie w retoryce respondentki uznane zostały za zachowanie niekulturalne. Nie zmienia to jednak faktu, że brak zgodności w tak ważnej kwestii jak usunięcie ciąży miał bardzo poważne konsekwencje dla związku „Aliny”, łącznie ze zdradą, której dopuściły się obie strony („Alina”, *Jaka jesteś, rodzino?* 1965, 315; zob. też: „Anna”, *Jaka jesteś, rodzino?* 1965, 269; „Lekarka medycyny”, *Młodzi po ślubie* 1966, 100–101).

#### ROZMIAR RODZINY

Z problemem kontroli urodzeń bezpośrednio związane były konflikty małżonków dotyczące kwestii ewentualnego powiększenia rodziny. Dylemat dotyczący posiadania dzieci i ich liczby należy uznać za stosunkowo wówczas nowy (zob. Sierakowska i Żarnowska 2005, 101), gdyż mógł on osiągnąć szerszą skalę jedynie w obliczu upowszechnienia idei kontroli urodzeń. Propagowanie metod zapobiegania ciąży spowodowało zmiany w mentalności współczesnych: współżycie przestano kojarzyć bezpośrednio z prokreacją<sup>20</sup>, zaś rodzicielstwo zaczęto postrzegać bardziej w kategoriach świadomego wyboru niż dzieła przypadku. Tym samym utrwał się optymalny wzór wielkości rodziny, zakładający liczbę dzieci wahającą się między dwojgiem a trojgiem (Łobodzińska 1974, 122–130).

Nowe tendencje znalazły odzwierciedlenie w analizowanym źródle – zdarzało się, że małżonkowie będący bohaterami prac konkursowych nie potrafili osiągnąć porozumienia odnośnie do liczby pożądanego potomstwa. Zwykle jednak dochodzili do kompromisu bądź też z czasem godzili się z przyjściem na świat dziecka – pierwszego lub kolejnego. Decydujący głos w tej sprawie należał zwykle do kobiet, które zależnie od tego, czy pragnęły zająć w ciąży, czy wzbraniały się przez macierzyństwem, umiejętnie korzystały ze swojej wiedzy

---

<sup>20</sup> Zagadnienie seksualności i współżycia w okresie PRL opisała Agnieszka Kościańska (2014).

na temat płodności (zob. „Szary”, *Nas dwoje...* 1965, 61–62; „NN”, *Jaka jesteś, rodzinio?* 1965, 178–179). Dobitym przykładem niezgodności męża i żony odnośnie do starań o dziecko jest historia nakreślona przez cytowanego już „Mężczyznę”. Pisząc o stosunku swej żony do macierzyństwa, autor wyznał: „żadnego z nich [dzieci] bez »ale« nie pragnęła, lecz gdy się rodziły, oddawała się im całym sercem. Ja pragnąłbym więcej dzieci. [...] Ona nie chce o tym słyszeć [...]. Wydoskonaliała więc metodę »Ogino-Knausa« i »termiczną«, tak że nie udaje mi się sprawić jej niespodzianki”. Słowa te wskazują na pewną gorycz czy też niedosyt odczuwany przez bohatera, który nie zrealizował w pełni swych ojcowskich planów. Należy tu jednak zwrócić uwagę na kompromis, do jakiego zdolna była jego małżonka, która mimo że niechętna potomstwu, zdecydowała się zostać matką, ponadto poświęciła się „całym sercem” obowiązkom rodzicielskim. Opozycja małżonków w kwestii dalszego powiększania rodziny była w tym wypadku ewidentna – podczas gdy kobieta starannie stosowała naturalne metody kontroli płodności, mężczyzna miał nadzieję na sprawienie jej „niespodzianki”, w pewien sposób ignorując wolę partnerki („Mężczyzna”, *Nas dwoje...* 1965, 155).

#### WYCHOWANIE DZIECI

Kolejna przyczyna konfliktu występującego między małżonkami wynikała z ich funkcji rodzicielskiej. Zdarzało się, że bohaterowie prac konkursowych mieli zupełnie różne poglądy dotyczące wychowania dzieci. Jak w przypadku innych źródeł niezgodności opisanych w analizowanych narracjach kwestia wychowania potomstwa wynikała pośrednio z konfliktu wzorców i ideałów – podczas gdy niektórzy bohaterowie skłaniali się ku wychowaniu dzieci na drodze partnerstwa, inni byli zwolennikami tzw. twardej ręki, rygoryzmu i stosunków rodzinnych, które opierały się przede wszystkim na autorytecie i władzy rodzica. To pierwsze rozwiązanie można uznać za symptom nowych, egalitarnych tendencji rozwijających się na przestrzeni XX wieku (zob. Tyszka 2003, 24), drugie zaś zakorzenione było w myśli wychowawczej ukształtowanej w minionych epokach (zob. Bołdyrew 2009; Rudnicki 2006, 55–57).

Zdarzało się, że autorzy narracji nie pochwalali metod wychowawczych stosowanych przez współmałżonka – zbytniego rozpieszczania dzieci, stosowania kar cielesnych<sup>21</sup> („Karol”, *Miesiąc mojego życia...* 1964, 287–291; „Mgr prawa”, *Młodzi po ślubie* 1966, 89). Spory na tle wychowawczym mogły bardzo destrukcyjnie wpływać na relację partnerów, jak to się stało w przypadku „Pra-

---

<sup>21</sup> Szerzej o przemocy domowej w okresie PRL zob. Klich-Kluczevska 2015, 179–232.

cownicy biura projektów”, której mąż „mając godny przykład swego ojca, stosował niedozwolone metody w stosunku do dzieci. Wmawiał w nie winy i karał za grzechy nie popełnione”. Można przypuszczać, że pod tym eufemistycznym stwierdzeniem kryła się przemoc psychiczna i fizyczna, jakiej dopuszczał się mężczyzna. Kobieta w obliczu tej sytuacji przeżywała prawdziwy dramat: „Moje rozmowy z mężem nie dawały żadnych rezultatów. Sytuacja z dnia na dzień się pogarszała. Dom marzeń prysnął jak bańka mydlana. Rozpaczałam ogromnie, stając do walki o dzieci. [...] Nie poszłam na żaden kompromis”. Na uwagę zasługuje tutaj określenie konfliktu małżonków mianem „walki”, co sugeruje, że relacja między autorką a jej mężem była w tym okresie niezwykle trudna, a żadne z nich nie było skłonne do ustępstw. Zdecydowanie odmienna postawa tych dwojga w stosunku do potomstwa okazała się tragiczna w skutkach: atmosfera w domu doprowadziła kobietę do depresji i próby samobójczej. Dopiero jej targnięcie się na życie stało się impulsem do zmian i poprawy relacji z partnerem („Pracownica biura projektów”, *Młodzi po ślubie* 1966, 180–184).

#### ASPIRACJE

Wśród konfliktów małżeńskich, które zostały opisane przez autorów analizowanych narracji, należy także wyszczególnić te dotyczące ich prywatnych aspiracji, głównie zaś przyszłości rodziny i różnego pojmowania życiowej satysfakcji. Dobrą ilustracją dla tego spostrzeżenia będzie wypowiedź respondentki o pseudonimie „Cement”. W tym wypadku konflikt zrodził się z powodu różnych zapatrywań na miejsce zamieszkania: kobieta tęskniła do miejskiego życia, marzyła o mieszkaniu w Warszawie, podczas gdy jej mąż pragnął osiąść na wsi: „Mąż chciał koniecznie mieszkać na wsi i jedyną nadzieję na utrzymanie »na poziomie« licznej rodziny pokładał w prowadzeniu dużego gospodarstwa. Na poziomie! Jakże inaczej rozumieliśmy te słowa! Dla męża i jego rodziny – to była pełna spiżarnia kosztem całodziennej, ciężkiej pracy. Dla mnie – to była praca umysłowa (choćby przyszło »zaciskać pasa«), udział w organizowaniu życia kulturalnego na odzyskanych terenach”. Skutkiem tej głębokiej różnicy zdań były późniejsze konflikty i wzajemne żale małżonków; mimo że kobieta ostatecznie ustąpiła mężowi, odmiennosc celów życiowych bardzo negatywnie wpłynęła na ich relację: „straciliśmy wspólny język. [...] Dochodziło często do przykrych rozmów, wzajemnych wyrzutów, byliśmy oboje rozgoryczeni. [...] to był tylko nasz pech, że właśnie my musieliśmy się pokochać. Znadto, żeby się rozstać, za mało widocznie, żeby znosić swą »inność« bez żalu”. Kiedy małżonkowie po latach, wskutek różnych kolei losu, zamieszkali pod Warszawą, kobieta nie była już zdolna do radości z tego powodu – być może realizacja jej marzenia nastąpiła zbyt późno, po zbyt wielu przejściach. Starając się podsu-

mować swoją narrację, autorka określiła szczęście, które dała jej miłość, mianem „trudnego i ciężkiego”, wyraziła nawet wątpliwość, czy na pewno je odczuwa. Warto tu zauważyć, że respondentka wykazała się niezwykłą intuicją, umiejscawiając swoją historię w szerszym kontekście dziejowym: „Czy byłam złą żoną? Czy po prostu żyjąc w przełomowej epoce należałam jedną częścią swego »ja« do nowych, drugą do dawnych czasów? Zbyt nowoczesna, żeby nie pragnąć »swojego« życia, zbyt »dawna« żeby traktować miłość jako dodatek do życia, a nie samą jego treść i istotę” („Cement”, *Jaka jesteś, rodzino?* 1965, 101–114). Słowa te stanowią sygnał postępującej na przestrzeni XX wieku indywidualizacji jednostki w obrębie rodziny (zob. Tyszka 2003, 24) – cytowana kobieta przyznała, że miała osobiste potrzeby i pragnienia, które nie były spójne, a nawet wykluczały się z planami rodzinnymi i małżeńskimi. Musiała więc dokonać wyboru – zaakcentowanie przez nią tego wyboru, świadomość możliwości podążenia każdą z dróg należy uznać za oznakę zmian zachodzących wówczas w mentalności społeczeństwa.

#### ESKALACJA KONFLIKTU

W poszczególnych związkach małżeńskich opisanych w dorobku konkursowym konflikty przejawiały się w różny sposób i prowadziły do różnych konsekwencji. Między dwojgiem mogła występować różnica zdań na płaszczyźnie, można rzec, filozoficznej lub moralnej, która niekoniecznie ewoluowała w kierunku poważniejszych antagonizmów. Niektórym parom udawało się dojść do porozumienia na drodze kompromisu i dobrej woli. Znacznie częściej jednak opisane przez respondentów niezgodności i spory wyraźnie oddziaływały na codzienne życie pary. Stawały się podłożem kłótni, pogorszenia relacji, zdrad, destrukcyjnie wpływały na emocjonalną więź partnerów. Konflikt mógł się nasilać również w wyniku tzw. efektu domina, gdy dochodziło do nawarstwienia się żalów i antagonizmów między mężem a żoną, często trwających latami. W analizowanych narracjach można zaobserwować, że z konfliktem małżeńskim bezpośrednio wiązała się przemoc, głównie symboliczna, widoczna szczególnie w kwestii podziału ról determinowanego płcią, oraz psychiczna, czego wyrazem są opisywane przez respondentów kłótnie, wyzwiska, zastraszanie. W pracach konkursowych mowa jest również, choć w mniejszym stopniu, o przemocy fizycznej stosowanej przez mężczyzn wobec żon i dzieci. Możliwe, że rzadsza obecność tego zjawiska w badanych tekstach była wynikiem tabuizacji użycia siły wobec rodziny, lęku bądź wstydu towarzyszącego respondentom.

Warto zauważyć, że wielu trudnych sytuacji można by zapewne uniknąć, gdyby małżonkowie wykazywali większe zrozumienie wobec partnera, gdyby

potrafiли ze sobą rozmawiać o sprawach problematycznych i konfliktogennych, a także dochodzić do kompromisu. Bardzo widoczna w narracjach nieumiejętność komunikacji prawdopodobnie związana była z faktem, że w omawianym okresie idea partnerstwa, stawiająca kobietę i mężczyznę na równi tak w rodzinie, jak i w społeczeństwie, dopiero kiełkowała – przyswojenie tego wzorca i odnalezienie swojego miejsca w nowym układzie stało się zaś procesem długotrwałym w przypadku obu płci.

#### POJMOWANIE I WERBALIZACJA KONFLIKTU

Poszczególne wypowiedzi konkursowe dowodzą, że respondenci dostrzegali zjawiska i wydarzenia negatywnie wpływające na ich relacje ze współmałżonkiem, co więcej, mieli świadomość destrukcyjnego charakteru opisywanych realiów, uznawali je za niepokojące – wprost określali je np. mianem „kryzysu”, „walki”. Warto zauważyć, że uczestnicy konkursów formułowali spostrzeżenia dotyczące swej egzystencji na zasadzie zestawiania ich z ideałami, jakie wyznawali, tak więc np. „Marianna z Wrocławia” nie była ukontentowana tradycyjnym podziałem obowiązków w swoim małżeństwie, ponieważ jak sama przyznała, reprezentowała nowe pokolenie kobiet, niechętnie kontynuowaniu dawnych wzorców, zaś „Mężczyzna”, pragnący zbudować więź rodzinną opartą na wartościach płynących z religii i tradycji, był bardzo zaniepokojony postawą żony, która według niego podążała za materializmem, stanowiącym wyraz nowych czasów. Wzorce, wartości stanowiły dla nich niezwykle istotny punkt odniesienia.

Autorzy narracji przywiązywali do opisywanych konfliktów małżeńskich różną wagę, o czym świadczy ewentualne uwypuklenie podobnych problemów w wypowiedzi, nacechowanie emocjonalne tekstu itp. W badanych narracjach można zaobserwować postawy skrajne: od bierności, akceptacji niedoskonałego stanu rzeczy po żal, frustrację, rozpacz, myśli samobójcze. Zapewne wynikało to poniekąd ze skali poszczególnych konfliktów, ale także z odmiennego podejścia do życia kolejnych respondentów, z różnicy poglądów i priorytetów, wśród których mogły się znaleźć zarówno religia, jak i praca zawodowa. Jednakże sam fakt tak licznie i obszernie opisywanych na łamach prac konkursowych wątków problematycznych i destrukcyjnie oddziałujących na relacje małżeńskie dowodzi dużej roli i wartości instytucji rodziny w życiu autorów<sup>22</sup>.

---

<sup>22</sup> Inni badacze również zwracają uwagę na szczególną wartość rodziny dla Polaków żyjących w dobie PRL. Instytucja ta pełniła wówczas funkcję enklawy, ostoi, była gwarancją bezpieczeństwa, zachowania tożsamości w trudnych realiach komunizmu (zob. Kosiński 2006, 245; Kraft 2005, 156).

Trzeba podkreślić, że niezależnie od skali i wagi przybliżanych trudności respondenci opisywali konflikty małżeńskie w sposób bardzo kulturalny, stroniąc raczej od pejoratywnych określeń, wulgaryzmów. Należy tu mieć na uwadze, że w znacznej mierze była to konsekwencja autocenzury – świadomość pisania wypowiedzi na konkurs, chęć bycia nagrodzonym, pragnienie przypodobania się odbiorcy na pewno determinowało zarówno formę, jak i treść analizowanych narracji. Nie można bowiem zapominać, że badane tutaj teksty, jako źródło o charakterze wspomnieniowym, autobiograficznym, są osobistymi wizjami autorów dotyczącymi poszczególnych konfliktów, możliwe, że dalekimi od obiektywizmu. Pozwalają one badaczowi na zapoznanie się tylko z tymi faktami, którymi narrator zapragnął się podzielić. Co więcej, umożliwiają zaznajomienie się ze stanowiskiem tylko jednej ze stron konfliktu, która miała tym samym okazję „wybielenia” (świadomego lub nie) swojej osoby przy jednoczesnym nadmiernym oczernieniu partnera.

#### PODSUMOWANIE

Pragnąc podsumować obserwacje dotyczące omówionych tutaj źródeł konfliktów, trzeba przyznać, że były one bez wątpienia rozmaite. Niektóre z nich należy określić jako ponadczasowe, jak np. różnicę charakterów, niedopasowanie. Nie ulega jednak kwestii, że większość wspomnianych aspektów małżeńskiego życia można – w mniejszym czy większym stopniu – umieścić w konkretnych realiach historycznych pierwszych dekad Polski Ludowej. Wszystkie wyszczególnione tutaj bezpośrednie przyczyny najczęstszych sporów i niezgodności występujących między bohaterami analizowanych narracji: od kwestii pracy kobiet i podziału obowiązków domowych, przez różnice religijne i odmienne aspiracje, aż po kontrolę urodzeń, rozmiar rodziny i wychowanie dzieci noszą znamiona wydarzeń i procesów historycznych.

Niewątpliwie bardzo istotnym, choć raczej pośrednim, źródłem omówionych konfliktów była konfrontacja laickich, „nowoczesnych” wartości z tradycyjnymi wzorcami, popartymi normami religijnymi – starcie ideałów można dostrzec w tle właściwie każdej wypowiedzi konkursowej opowiadającej o konflikcie. Jako bardzo istotny czynnik, kształtujący nowy obraz nie tylko społeczeństwa, ale także współczesnej rodziny, trzeba też wskazać wielopłaszczyznową zmianę w postrzeganiu ról obu płci, której katalizatorem była transformacja oczekiwań wobec płci pięknej, a co za tym idzie – nowe potrzeby i pragnienia kobiet.

Wprawdzie konflikt należy uznać za stały element codziennego życia, jednak opisane tu problemy małżonków są wyraźnymi sygnałami zmian charakterystycznych dla instytucji rodziny i małżeństwa w XX wieku. Skala występowania w narracjach konkursowych właśnie tych czynników jako determinujących

relację małżeńską jest dobitnym świadectwem owych transformacji, które były bardzo odczuwalne w codziennym życiu Polaków w pierwszych dekadach rządów komunistycznych i dla wielu współczesnych oznaczały nadejście „kryzysu rodziny”. Tło epokowe badanego źródła, w którym ścierały się dawne i nowe tendencje, prowadzące do wykształcenia się nowych standardów, można uznać za zdecydowanie konfliktogenne. Wprawdzie, jak już wspomniano, na podstawie historii nadesłanych na konkursy nie należy konstruować wniosków natury ogólnej, nie zmienia to jednak faktu, że materiały poddane tu analizie zawierają liczne i różnorodne obrazy codzienności charakterystyczne dla badanego okresu. Można je więc traktować jako ilustracje, „klisze” rodzinnego życia rozgrywającego się w zaciszu domowym respondentów – z jednej strony z dala od wydarzeń „wielkiego formatu”, z drugiej jednak pod ich ogromnym wpływem.

#### BIBLIOGRAFIA

- 7 dni życia: konkurs Spodka. 1965. Opracowanie i komentarz M. Skwarnicki. Kraków: Znak.
- Bołdyrew, Aneta. 2009. „Kara i strach w wychowaniu dzieci w polskich rodzinach w XIX w.” *Dziecko Krzywdzone* 3 (28): 32–39.
- Brzostek, Błażej. 2006a. „Czas wolny mieszkańców miast polskich 1956–1970.” W *Życie codzienne w PRL*, red. G. Miernik i S. Piątkowski, 97–126. Radom–Starachowice: Radomskie Towarzystwo Naukowe.
- Brzostek, Błażej. 2006b. „Ludzie z ulicy. Życie codzienne w Warszawie (1956–1970).” W *Socjalizm w życiu powszednim: dyktatura a społeczeństwo w NRD i PRL*, red. S. Kott, M. Kula i T. Lindenberger, 129–141. Warszawa: Trio.
- Dodziuk-Lityńska, Anna, i Danuta Markowska. 1975. *Współczesna rodzina w Polsce*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Gawin, Magda. 2000. „Planowanie rodziny – hasła i rzeczywistość.” W *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Szwarc i A. Żarnowska, 221–239. Warszawa: DiG.
- Gołębiowski, Bronisław, Mieczysław Grad i Franciszek Jakubczak. 1983. *Pamiętniki Polaków 1918–1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego. Ludowa i socjalistyczna 1948–1978*. T. 3 z *Pamiętniki Polaków 1918–1978*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Grabowska, Magdalena. 2018. *Zerwana genealogia: działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Harris, Alana. 2018. *The schism of '68: catholicism, contraception and 'Humanae Vitae' in Europe, 1945–1975*. Cham: Palgrave.

- Harsch, Donna. 2007. *Revenge of the Domestic: Women, the Family, and Communism in the German Democratic Republic*. Princeton: Princeton University Press.
- Ignaciuk, Agata. 2016. „Reproductive policies and women’s birth control practices in state-socialist Poland (1960s–1980s).” W *„Wenn die Chemie stimmt”. Gender relations and birthcontrol in the age of the „pill”*, red. L. Niethammer i S. Satjuko, 271–294. Göttingen: Wallstein.
- Jaka jesteś, rodzinno?*. 1965. Wybór i opracowanie M. Parzyńska i I. Tarłowska, komentarz A. Kłoskowska. Warszawa: Iskry. Pierwodruk 1963.
- Jakubczak, Franciszek. 1972. „Metodologiczne problemy użytkowania dokumentów pamiętnikarskich w badaniach nad kulturą współczesną.” W *Ruch pamiętnikarski i przemiany polskiej kultury*, red. B. Gołębiowski, J. Kossak i K. Krzemień, 84–108. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jarosz, Dariusz. 2000. „Kobiety a praca zawodowa w Polsce w latach 1944–1956 (główne problemy w świetle nowych badań źródłowych).” W *Kobieta i praca: wiek XIX i XX: zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, 217–241. Warszawa: DiG.
- Kałwa, Dobrochna. 2009. „Between emancipation and traditionalism: the situation of women and the gender order in Poland after 1945.” W *Social care under state socialism (1945–1989): ambitions, ambiguities, and mismanagement*, red. S. Hering, 175–187. Opladen–Framington Hills, MI: Barbara Budrich Publishers.
- Klich-Kluczevska, Barbara. 2004. „Droga do małżeństwa w powojennym Krakowie.” W *Kobieta i małżeństwo: społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX: zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, 263–284. Warszawa: DiG.
- Klich-Kluczevska, Barbara. 2005a. „Przez dziurkę od klucza. Historia życia prywatnego z perspektywy źródeł publicznych.” W *Rodzina, prywatność, intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim: [Symposium na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Kraków, 15–18 września 2004]*, red. D. Kałwa, A. Walaszek i A. Żarnowska, 173–181. Warszawa: DiG.
- Klich-Kluczevska, Barbara. 2005b. *Przez dziurkę od klucza: życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*. Warszawa: Trio.
- Klich-Kluczevska, Barbara. 2015. *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce: 1956–1989*. Kraków: Wydawnictwo Libron.
- Klimek, Agata. 2015. *Problemy i dylematy małżeńskie w świetle wybranych wypowiedzi konkursowych z lat 60. XX wieku*. Praca magisterska, maszynopis w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Klimek, Agata. 2017. „Aktywizacja zawodowa kobiet w pierwszych dekadach PRL. Analiza zagadnienia w świetle wybranych wypowiedzi konkursowych z lat 60. XX wieku.” *Prace Historyczne* 144 (4): 811–832.
- Kosiński, Krzysztof. 2006. *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*. Warszawa: Rosner & Wspólnicy.
- Kościańska, Agnieszka. 2014. *Płeć, przyjemność i przemoc: kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kraft, Claudia. 2005. „Państwo wobec rodziny – polityka państw europejskich w XIX i XX wieku – Polska na tle europejskim.” W *Rodzina, prywatność, intymność: dzieje*



- rodziny polskiej w kontekście europejskim: [Symposium na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Kraków, 15–18 września 2004], red. D. Kałwa, A. Walaszek i A. Żarnowska, 141–158. Warszawa: DiG.
- Lišková, Kateřina. 2018. *Sexual liberation, socialist style: communist Czechoslovakia and the science of desire, 1945–1989*. New York: Cambridge University Press.
- Łobodzińska, Barbara. 1974. *Rodzina w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Interpress.
- Łojek, Jerzy, Jerzy Myśliński i Wiesław Władysław. 1988. *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Interpress.
- McLellan, Josie. 2011. *Love in the time of communism: intimacy and sexuality in the GDR*. Cambridge–New York: Cambridge University Press.
- Mędrzecki, Włodzimierz. 2000. „Kobieta w rodzinie i społeczności wiejskiej w Polsce w okresie międzywojennym.” W *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Szwarz i A. Żarnowska, 171–188. Warszawa: DiG.
- Miesiąc mojego życia: wybór pamiętników z konkursu Polskiego Radia i Tygodnika Kulturalnego*. 1964. Red. J. Chałasiński, E. Jagiełło-Łysiowa i L. Sobierajski, wstęp J. Chałasiński. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Młodzi po ślubie*. 1966. Wybór i opracowanie M. Parzyńska i J. Horodecka. Warszawa: Iskry.
- Nas dwoje: konkurs Spodka*. 1965. Opracowanie i wstęp J. Hennelowa, posłowie M. Skwarnicki. Kraków: Znak.
- Okólski, Marek. 1983. „Abortion and contraception in Poland.” *Studies in Family Planning* 14 (11): 263–274.
- Penn, Shana, i Jill Massino, red. 2009. *Gender politics and everyday life in state socialist eastern and central Europe*. New York: Palgrave Macmillan.
- Prost, Antoine, i Gérard Vincent, red. 2000. *Historia życia prywatnego. Od I wojny światowej do naszych czasów*. Przeł. Teresa Kulak. T. 5 z *Historia życia prywatnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Pierwodruk 1991.
- Renz, Regina. 2004. „Wzorce społeczno-obyczajowe a realia współżycia kobiet i mężczyzn w międzywojennym środowisku prowincjonalnym (w świetle dokumentów kościelnych).” W *Kobieta i małżeństwo: społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX: zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarz, 329–340. Warszawa: DiG.
- Rosset, Edward. 1986. *Rozwody*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Rudnicki, Bogdan. 2006. „Przemoc w myśli pedagogicznej XIX wieku.” *Podlaskie Zeszyty Pedagogiczne* 13/14: 59–67.
- Sierakowska, Katarzyna. 1997. „Matka i dziecko w życiu codziennym rodziny inteligentnej w Polsce międzywojennej – wzorce stare i nowe.” W *Kobieta i kultura życia codziennego: wiek XIX i XX*, red. A. Szwarz i A. Żarnowska, 103–114. Warszawa: DiG.
- Sierakowska, Katarzyna i Anna Żarnowska. 2005. „Stare i nowe wzorce i obyczaje rodziny inteligentnej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.” W *Rodzina, prywatność, intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim: [Symposium na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Kraków, 15–18 września 2004]*, red. D. Kałwa, A. Walaszek i A. Żarnowska, 79–104. Warszawa: DiG.

- Sołoma, Luba. 1997. *Metody i techniki badań socjologicznych: wybrane zagadnienia*. Olsztyn: Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Pierwodruk 1995.
- Stańczak-Wiślicz, Katarzyna i Piotr Perkowski. 2012. „Zmiany w gospodarstwie domowym okresu PRL.” W *Kobieta w gospodarstwie domowym: ziemie polskie na tle porównawczym*, red. K. Sierakowska i G. Wyder, 311–346. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Szacka, Barbara. 2003. *Wprowadzenie do socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szpakowska, Małgorzata. 2003. *Chcieć i mieć: samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*. Warszawa: Wydawnictwo WAB.
- Tygodnik Kulturalny*. 1962. 1; 43.
- Tygodnik Powszechny*. 1961. 36.
- Tygodnik Powszechny*. 1962. 5; 38.
- Tysza, Zbigniew. 1982. *Rodziny współczesne w Polsce*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Tysza, Zbigniew. 2003. *Rodzina we współczesnym świecie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM. Pierwodruk 2002.
- Winclawski, Włodzimierz. 1998. „Józef Chałasiński.” W *Encyklopedia socjologii*. T. 1, red. pod przewodnictwem W. Kwaśniewicza, 73–76. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Wylegała, Anna. 2017. „O perspektywach badania chłopskiego doświadczenia reformy rolnej z warsztatu badawczego.” *Rocznik Antropologii Historii VII* (10): 273–305.
- Żarnowski, Janusz. 2005. „Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918–1989.” W *Rodzina, prywatność, intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim: [Symposium na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, Kraków, 15–18 września 2004]*, red. D. Kałwa, A. Walaszek i A. Żarnowska, 37–58. Warszawa: DiG.
- Życie Warszawy*. 1962. 24.
- Życie Warszawy*. 1964. 93.

---

"IT IS GOOD WHEN THE VIEWS OF THE SPOUSES ARE CONVERGENT."  
MARITAL CONFLICT IN POLAND IN THE 1960S  
IN THE LIGHT OF EGO-DOCUMENTS

SUMMARY

The article deals with the issue of marriage conflict in the first decades of Polish People's Republic. The problem is shown in a broader context of the long-term changes in the institutions of family and marriage, which ensued in the 20<sup>th</sup> century. The analysis is based on the ego-documents written for autobiographical competitions organized in Poland in 1960s. The author identified main grounds of marriage conflicts, which have been mentioned by the competition respondents. The article is an attempt to answer the question: which of the identified grounds of conflicts, and to what extent, resulted from

the specificity of the era, and, whether the transformations in the institutions of family and marriage influenced significantly on everyday life of ordinary people.

**Keywords:** conflict, marriage, family, equality, Polish People's Republic, autobiographical competition, autobiographical narrative

